№ 140. Łódź, Piątek 23 maja 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu w 2-m półroczu r. b. będzie rozegrana

4-ta loterja klasowa na Inwalidów Wojennych

40,000 losów, 20,000 wygranych

na sumę 4 miljony, 462 tysiące marek

Główna wygrana 350,000 marek. 6274

Ciągnienie I-ej klasy 10 i 12 lipca r. b.

Zgłoszenia o kolektę przyjmuje Zarząd, Warszawa, Trębacka 2.

LOTERJA TOW. POMOCY DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Wygrane:

1) Willa murowana jednopiętrowa z ogrodem, złożona z 18 pokoi, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami (elektryczność, wodociągi, kanalizacja), położona w Langówku, gm. Radogoszcz, w pobliżu kolei dojazdowej Łódź—Zgierz.
2) Plac, tamże położony, zalesiony, obszaru 7,200 łokci kwadratowych odpowiedni pod budowę willi.
3) Assygnata 5 proc. Państwa Polskiego na mk. 5,000.

O dniu ciągnienia nastąpią ogłoszenia.

Cena losu mk. 10.

Do nabycia: w bankach, towarzystwach wzajemnego kredytu, kantorach wymiany, cukierniach i większych sklepach. 6186—1

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

w Warszawie, oraz wszystkie jej oddziały zakupują z polecenia Ministra Skarbu

ZŁOTO i SREBRO

dla przyszłego Banku Polskiego po cenie nominalnej.

Do wszystkich obywateli Polski zwracamy się z wezwaniem, aby przyczynili się do zgromadzenia zapasu kruszcowego, który będzie podstawą naszej przyszłej waluty.

Zakupione, oraz składane darmo sumy ogłaszamy w miesięcznych bilansach pod nazwą: Złoto i srebro dla Banku Polskiego.

5719—3—1 **Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.**

Polska polityka zagraniczna w Sejmie.

Exposé premjera Paderewskiego.

Przebieg obrad.

—x—

Początek posiedzenia o godz. 4-ej po południu.

Po odczytaniu interpelacji

zabrał głos marszałek,

który wygłosił następujące przemówienie:

Niewątpliwie każdy z was szanowni posłowie wyczytał już w prasie pocieszające wiadomości nadeszłe ze wschodniej Galicji. Wedle doniesień dowództwa armji walczący w Galicji wschodniej rusini w tym samym czasie, gdy przez wpływy koalicji starali się o rozejm to jest dnia

8, 9 i 10 maja zaatakowali

silnie nasze pozycje. W kontrataku nasza waleczna armja, przełamawszy linje nieprzyjacielskie oczyściła znaczną część wschodniej Galicji, biorąc wielu jeńców i dużo materjału. Żołnierz nasz, któremu z tego miejsca składam

hołd wdzięczności

witany jest wszędzie przez ciężko doświadczoną ludność jako wybawca. Kilkumiesięczne męczarnie ludności nareszcie się skończyły. Pomimo tego zwycięskiego pochodu możemy zapewnić, że cały

naród polski pragnie zakończenia

tej narzuconej nam wojny i zgodnego współżycia miljonów naszych rodaków z pokrewnym narodem rusińskim. Współżycie takie będzie koniecznem, a możliwem tylko na podstawie wzajemnego zagwarantowania wolności wyznania i języka oraz pewności życia i mienia. A cóż dotąd widzieliśmy w Galicji? Wojna niewątpliwie zawsze i wszędzie jest okrutna, ale zbrodnie, jakie się w ostatnich czasach działy w okupowanej części Galicji, owe

okrucieństwa hajdamackie

naprzykład w Jaworowie, Żółkwi i Złoczewie wołają wprost o pomstę do nieba. Za te okrucieństwa nie robimy odpowiedzialnym całego narodu ukraińskiego, ale raczej chmary bandytów podszczutych i zorganizowanych przez niemców.

Ani interes narodowy, ani chęć zemsty nie zaćmi w nas

poczucia sprawiedliwości

wobec narodu ukraińskiego, z którym gotowi jesteśmy stanąć jako wolni z wolnymi. Ale żyć chcemy, życia naszego narodowego zawsze bronić będziemy, jeśli będzie potrzeba i z orężem w ręku.

Mowę tę powitano hucznymi brawami i oklaskami. Izba przystąpiła do porządku dziennego t. j. do pierwszego czytania

statutu banku polskiego.

Zabiera głos minister skarbu

Karpiński,

który obszernie motywuje przedłożony projekt ustawy.

Następnie zabrał głos

p. Radziszewski,

który występuje

przeciwko pośpiechowi

a mianowicie przeciwko propozycji odbycia na dzisiejszym posiedzeniu pierwszem, ewent. drugiego i trzeciego czytania ustawy. Ustawa musi być dokładnie rozważona w komisji budżetowej, dlatego mówca wnosi o jej odesłanie do komisji.

Następnie

p. Osiecki

oświadcza się również za odesłaniem ustawy do komisji.

To samo stanowisko zastępuje też imieniem P. P. S. Diamant.

W myśl tych wywodów marszałek

odesłał ustawę do komisji

skarbowo-budżetowej.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów

Paderewski

powitany hucznymi brawami oklaskami i entuzjastycznemi okrzykami. Loża dyplomatów obsadzona przedstawicielami obcych państw.

Prezydent ministrów oświadcza.

Naród polski przeżywa dzisiaj ważną uroczystą chwilę. W bogatych dziejach jego chwil ważniejszych, uroczystszych niżeli obecna bodajże nie było.

Rozgrywają się losy Ojczyzny naszej.

Ludzie potężni dzierżący w swoich rękach nad światem władzę budują ramy dla naszego niepodległego bytu, ustanawiają naszego państwa granice. Wkrótce zapadną wyroki ostateczne, wyrok bez apelu na długie zapewne lata, na wiele może pokoleń. Gwałtowne porywy nadziei i trwogi, radości i niepokoju wstrząsają silnie naszą narodową duszę. Ze wszystkich stron, ze wszystkich zakątków dawnej Rzeczypospolitej zjeżdżają się ludzie tu do Warszawy i tam do Paryża, zjeżdżają się w surdutach, siermięgach, czamarach staroświeckich, góralskich strojach i wołają donośnie i proszą z utęsknieniem, ażeby i ich odległe ziemie i siedziby były do państwa polskiego włączone. (Brawa).

Nie bardzo widać by drapieżny był ptak ten nasz orzeł biały, skoro pod skrzydła jego ludziska tak skwapliwie i chętnie się garną. (Brawa).

Jaka będzie Polska,

jak daleko będą sięgać jej granice? — Czy też nam dadzą wszystko co nam się należy? Czy też ta konferencja pokojowa postępuje sprawiedliwie. Oto pytania na wszystkich polskich ustach. Polska będzie taką, jaką ją mieć chcemy, powtarzają niektórzy dodając buńczucznie: Na inną my nie pozwolimy.

Przyszedłem tutaj nie iżbym pragnął, lub czuł się na siłach na wszystkie te pytania i uwagi wyczerpująco odpowiedzieć. W pracach delegacji pokojowej polskiej na kongresie paryskim żywy brałem udział. Przyszedłem więc, ażeby z przebiegu prac najważniejszych, Wysokiemu Sejmowi zdać sprawę. Znam położenie nasze wewnętrzne, znam o ile mi się zdaje dokładnie warunki, w których nadal będą się toczyły rokowania pokojowe. Przyszedłem więc, ażeby wyświetlić niektóre szczegóły, ażeby ostrzec zarazem, że z pewnych stron

grożą nam niebezpieczeństwa.

Świadom ważności chwili i ogromu powierzonego mi zadania, nie uchylając się bynajmniej od spełnienia najcięższych względem Ojczyzny obowiązków, stawam przed Najwyższą narodu władzą z prośbą, ażeby mnie łaskawie wysłuchać zechciała i orzec raczyła, azalim nadal zaufania jej godzien.

Zacznę od czynów spełnionych, od rzeczy dokonanych.

Konferencja pokojowa, składająca się z przedstawicieli państw zwycięskich, oraz takich wyłącznie, którzy z ententą czasowy sojusz zawarli, załatwiła się dotychczas z jednym tylko wśród pokonanych przeciwników, z niemcami. Podyktowane im, aczkolwiek niepodpisane jeszcze warunki pokoju, zapewniły nam znaczne korzyści, zakreśliły naszemu państwu pokaźne na zachodzie granice. Z granic tych nie wszyscy są zadowoleni. Zaznaczam szczerze, że do tych niezadowolonych ja sam się zaliczam (brawa). Ale doprawdy, czy wolno nam żalić się, narzekać, czy mamy do tego powody i prawo? Przyjąwszy

zasadę etnograficzną narodowej większości,

jako rozstrzygającą wszystkie terytorjalne zagadnienia i wątpliwości, najwyższa rada konferencji pokojowej, starała się najsprawiedliwiej i najsumienniej zastosować tę zasadę i do naszych ziem polskich. I z tego wynikły tak znaczne dla nas na zachodzie korzyści. Atoli nie wszystko wypadło ściśle w myśl tej zasady. Ale cóż robić. Dzieła ludzkie nawet najlepsze i najsprawiedliwsze nie mogą być doskonałymi.

Rozmaite szczegóły dotyczące traktatu pokojowego z niemcami i naszego do nich stosunku znane są już ogółowi ze sprawozdań dziennikarskich i mówienie moje o nich byłoby zbyteczne. Niech mi wolno będzie zauważyć to jedno, że na mocy traktatu, mamy otrzymać z górą 53.000 kilmtr. kw. naszej polskiej ziemi, z przeszło 5 miljonami ludności. (Brawa). Obszar ten może się jeszcze powiększyć o tyle, o ile plebiscyt w innych, niegdyś polskich okręgach wypadnie na naszą korzyść.

Plebiscytowi podlegają:

Warmja, pruskie Mazowsze, część powiatu Malborskiego, oraz powiaty: Stumski, Kwidzyński, Suski, przez które przechodzi nieprzyznana nam jeszcze linja kolei żelaznej Gdańsk—Mława—Warszawa.

Konferencja pokojowa przyznała nam

nasz brzeg morski, nasze Kaszubskie wybrzeże, przyznała nam stare kopalnie śląskie, przyznała nam nieograniczoną używalność gdańskiego portu, opiekę i władzę zupełną nad Wisłą naszą, protektorat nad miastem Gdańskiem, w tych samych prawie warunkach, w jakich myśmy go posiadali za najświetniejszych czasów Rzeczypospolitej. Warunki te o tyle są odmienne, ile odmiennym jest od dawnego współczesne, dzisiejsze życie. Okręg wolnego miasta powiększył się znacznie. W ciągu 126 lat pruskiego ucisku, systematycznej germanizacji wielu polaków zapomniało macierzystej mowy, a niemców prawdziwych, osiadłych w Gdańsku moc wielka. Niebawem zapewne jedni przypomną sobie język polski, drudzy go się rychło nauczą. (Brawa).

W każdym razie od nas samych, od naszej lojalności względem ligi narodów, tego najwyższego ziemskiego trybunału dla całej ludzkości, od naszej powagi i rozwagi, od naszej przedsiębiorczości, wytrwałości i powiedzmy sobie otwarcie

od naszego politycznego rozumu zależeć będzie,

ażeby ten stosunek nasz do Gdańska i gdańszczan stawał się coraz to lepszym i stał się wkrótce i ostatecznie takim, jakim byśmy wszyscy go w głębi duszy widzieć pragnęli (głosy: słusznie).

Wszystkie dobra państwowe, koronne, które podczas podziału Polski zagrabione zostały, powrócą we władanie bezwzględnie państwa Polskiego bez żadnych ciężarów i kosztów (brawa).

Wogóle uważam, że ten wyrok konferencji pokojowej, jak dotychczas

wymierza sprawiedliwość,

za którą Polska od stuleci skrzywdzona już od sprawiedliwości odwykła, wdzięczną być może. Jest to bowiem, jeśli ta to jeszcze krwią nie wypadnie nam płacić, jest to, jak dotąd, dar wielki, dar piękny, dar od Boga, który do współudziału swej wszechmocy powołał dobrych i uczciwych ludzi (brawa).

Od 2 blizko tygodni toczą się narady nad byłą monarchją austryjacko-węgierską. Sprawy polskie zajmą tam, rzecz prosta, pierwszorzędne miejsce. Jedną z tych spraw, naszym Śląskiem Cieszyńskim, zajmowano się już poprzednio, zajmowano się nader gorliwie. Na szczęście w tej sprawie zaszedł teraz zwrot pomyślny. Rozstrzygnięcie naszego sporu z czechami nie nastąpiło pośpiesznie, odrazu, jak tego zachodziła obawa. Konferencja pokojowa życzy sobie, ażebyśmy ten nasz spór z czechami załatwili polubownie między sobą. W imieniu delegacji amerykańskiej pan Lansing wyraził mi formalne w tym względzie żądanie. Przeprowadziłem cały szereg konferencji z panem Beneszem, czeskim ministrem spraw zagranicznych, naradzałem się tutaj kilkakrotnie z poważnymi, najpoważniejszymi przedstawicielami Śląska i nie bez radości oświadczyć mogę, że

sprawa jest na dobrej drodze

(brawa).

Jeżeli mię wysoki Sejm zaufaniem swoim zaszczycić raczy, to jutro lub pojutrze zobaczę się

prezydentem Masarykiem i omówię z nim wstępne warunki ugody.

Nastawać będę na to, ażeby ta ostateczna konferencja czesko-polska odbyła się na ziemi naszej na Śląsku przy współudziale naszych delegatów rządu polskiego, przedstawicieli generalnego sztabu, członków rady narodowej cieszyńskiej oraz specjalistów inżynierów i prawników. Wczoraj właśnie na zapytanie, wystosowane do pana Masaryka, otrzymałem odpowiedź następującą:

Dziękuję panu za pański uprzejmy telegram i będę istotnie szczęśliwy powitać go w dniu, który pan sam wyznaczy. Proszę tylko o danie mi natychmiast wiadomości o dniu przybycia.

Przyjmuje plan konferencji i spodziewam się, że będziemy zdolni do założenia silnych pod nią podstaw.

Z najserdeczniejszą sympatją dla pana i dla pańskiego narodu. Masaryk.

Wierni duchowi narodu i wierni odwiecznej tradycji przodków wojny zaborczej, wojny występnej, nie prowadzimy nigdy (brawa). Broniąc na kresach dawnej Rzeczypospolitej wszystkich bez różnicy krwi, wiary i mowy mieszkańców,

chronimy zarazem całego zachodu od najazdu wschodu,

i czynimy dziś to samo co od lat 500 czynili nasi przodkowie (brawa). Za wyzwolenie Lidy, Święcian i Wilna od hord bolszewickich, za oswobodzenie Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Żółkwi, Brodów i Złoczowa od zdemoralizowanego, bezlitośnego, okrutnego ukraińskiego wojska, składam naczelnemu Wodzowi wyrazy czci i wdzięczności (brawa i oklaski w całej izbie), a bohaterskiej, walecznej i ofiarnej armji naszej wyrażam najgorętsze dzięki i najwyższe uznanie. (Huczne oklaski. Posłowie wstają z miejsc. Owacja trwa czas dłuższy).

Wojny zaborczej nie prowadziliśmy nigdy i prowadzić nie mamy zamiaru. Niczyjego dobra nie posiadamy, niczyjej ziemi podbijać nie chcemy (brawa). Polska nie zaprzecza Litwie i Ukrainie prawa do niepodległości (brawa). Polska nie sprzeciwia się bynajmniej szlachetnym dążeniom białoruskiego ludu ku samoistnemu, indywidualnemu rozwojowi. Polska gotowa jest do niesienia im serdecznej i skutecznej pomocy (brawa).

W ślad za polskim żołnierzem,

który krwią własną wyzwala te ziemie od okrótnego bolszewickiego ucisku, w ślad za wojskiem polskim

idą pociągi napełnione żywnością

dla zgłodniałego ludu. Nie przesądzając bynajmniej o ostatecznych granicach, które konferencja pokojowa określi, powinniśmy na tych północno-wschodnich kresach zarządzić bezzwłocznie plebiscyt. Wyniki plebiscytu będą wskaźnikiem woli tego ludu i będą zarazem znacznym ułatwieniem tej olbrzymiej pracy, której się podjęła konferencja pokojowa w Paryżu.

Przechodzę do sprawy aktualniejszej jeszcze i najważniejszej

może, do sprawy istotnie piekącej. Jak panom posłom wiadomo, uznaliśmy autorytet, powagę konferencji pokojowej, jak to uczyniły wszystkie inne ucywilizowane narody z wyjątkiem narodów zwyciężonych, których cywilizacja nie zawsze może odpowiada pojęciom i pragnieniom naszym. Uznaliśmy tę powagę konferencji pokojowej i oczekujemy jej wyroku. Dotychczas wyroki były dla nas pomyślne. Uchwaliliśmy tutaj sojusz z ententą, t. j. z Francją, Anglją i Włochami, od których idzie wciąż ku nam niezbędna w obecnych warunkach pomoc. Ameryce i prezydentowi Stanów Zjednoczonych zawdzięczamy bardzo wiele. Ameryka dostarcza nam żywność, Ameryka dostarcza nam odzieży, obuwia i bielizny, materjałów wojennych na warunkach najdogodniejszych na kredyt długoterminowy. Wiele tam jest już ludzi myślących o pomocy dla Polski. tegobym doprawdy powiedzieć nie mógł.

Przed samym wyjazdem z Paryża otrzymałem od pana Hoowera list, który tutaj pozwolę sobie odczytać:

„Drogi panie Prezydencie! Racz Pan przyjąć do wiadomości, że na podstawie wyniku obrad finansowych zapoczątkowanych przez Pana, mogę dać Panu następujące zapewnienie. Wyasygnowano już odpowiednie sumy na przewóz i zakup żywności dla Polski, aż do najbliższych żniw (brawa i oklaski). Wyasygnowano sumy dodatkowe znaczne, dzięki czemu jestem w stanie zabrać się odrazu

bezzwłocznie do wysłania bawełny dla Polski,

by fabryki polskie zostały natychmiast uruchomione. Poczynione operacje finansowe wymienione, dzięki którym ufam, będziemy mogli w najbliższym czasie okazać wydatną Polsce pomoc i w innych dziedzinach. Racz pan przyjąć moje powinszowania z okazji pomyślnego wyniku tych obrad. Pański Herbert Hoower. (Brawa. Głos Niech żyje Wilson).

Otóż proszę panów konferencja pokojowa a zwłaszcza Ameryka i Anglja z prezydentem Wilsonem na czele uznając konieczność naszej przeciw bolszewikom obrony

nie życząc sobie jednak dalszej wojny na żadnym froncie,

wyraził mi to życzenie kilkakrotnie w sposób bardzo stanowczy. Czy prezydentowi ministrów polskiemu, czy kierownikowi rządu polskiego, człowiekowi na którego barki spadła zaiste straszna odpowiedzialność za najbliższe losy narodu, czy wolno mu było nad takim żądaniem przejść do porządku dziennego. (Głosy: Nie). Uczyniłem jak tego żądało moje sumienie. Uczyniłem jak mi nakazywała miłość Ojczyzny i cześć polaka. (Brawa). Oświadczyłem, że zrobię wszystko co w mocy mojej by tym żądaniom zadość uczynić i dotrzymałem słowa. Zażądano rozejmu. Zasadniczo zgodziłem się na to. Zażądano aby wojska Hallera nie walczyły przeciw ukraińcom. Wycofano je z ukraińskiego frontu. Nalegano wreszcie, aby powstrzymano ofenzywę. Atoli ukraińcy zażądawszy telegramem z 11 maja zaniechania wszelkich kroków nieprzyjacielskich 12 maja w południe napadli na nas podstępnie koło Ustrzyk i obrzucili miasto Sanok bombami z aeroplanów. (Hańba). Wobec tego zbrodniczego napadu, żadna siła nie mogła powstrzymać już żywiołowego rozmachu naszych walecznych żołnierzy.

Niby huragan rzucili się na wroga, zdobywając z piorunującą szybkością Sambor, Drohobycz, Borysław, Stryj, Sokal i Złoczów. Witani wszędzie radośnie, witani przez ludność polską i ukraińską jako zbawcy (Brawa. Część polskiej armji) Dziś obłoncy nasi zbliżają się prawdopodobnie do Stanisławowa. (Głos. Wzięty już). Tem lepiej. Ale oto od Podwołoszczysk, od Husiatyna wkroczyła już na tę nieszczęśliwą ziemię galicyjską a raczej czerwonoruską mocna sowiecka armja. Wojsko Hallera będzie prawdopodobnie musiało walczyć na ukraińskim froncie ale nie przeciw ukraińcom tylko przeciwko bolszewikom. I może dziś już walczy.

14 maja przerwałem telegraficznie wszystkie rokowania rozejmowe (głosy: słusznie). Uważałem bowiem, iż wobec zachowania się ukraińców, o rozejmie mowy już być nie może (bardzo słusznie).

Daleki jestem od tego, ażeby obwiniać naród ukraiński o zbrodnie.

Nie naród ukraiński taką armję stworzył.

Stworzyli ją dla niego inni. (głosy: czesi i niemcy). Ale mówiąc o ukraińcach, muszę zaznaczyć, że ludzie, którzy się tak potwornych dopuszczają czynów, nie mogą być za wojsko uważani, nie mogą być jako wojsko traktowani. (p. Dąbski: banda zbójów). To też nasza polska wyprawa w Galicji wschodniej nie jest żadną wojną, tylko jest akcją przeciw bandycką (oklaski). jest wyprawą na bandytów, od których ludność tak polską, jak i rusińską uwolnić należy, zanim się porządek i ład w tej odwiecznej ziemi polskiej wprowadzi. A zaprowadzi się tam ład i porządek prędko. Jesteśmy tak chwilowo przynajmniej silni, ale tej siły nienadużyjemy (brawa).

O odwecie, o zemście nikt z nas nie myśli.

Takiej myśli ani rozum polski, ani serce polskie nigdy nie dopuści. Wojny z narodem ukraińskim prowadzić nie chcemy i nie mamy zamiaru. Pragniemy, ażeby na tej ziemi historycznie, kulturalnie i gospodarczo polskiej nastąpiła wolność, równość i sprawiedliwość dla wszystkich.

I oto w tej myśli i z tym pragnieniem

upraszam Sejm Wysoki o uchwalenie autonomji dla Galicji wschodniej (brawa). **Jednocześnie upraszam o upoważnienie dla polskiego rządu do rozpoczęcia układów pokojowych z tym rządem ukraińskim, który istotnie wykaże moralną siłę i wzbudzi zaufanie.** (Brawa). Skończyłem. (Długotrwałe oklaski na wszystkich ławach).

Na propozycje marszałka wobec ważności sprawy przystąpiono zaraz do rozprawy nad mową premjera. Zabrał głos p. Stanisław Grabski, który w ciągu swoich wywodów odczytał rezolucje połączonych komisji wojskowej i zagranicznej.

Następnie przemawiał p. Daszyński, poczem zabrał głos p. Głąbiński.

Wobec spóźnionej pory, marszałek przerwał dalszą dyskusję.

Z kolei przystąpiła izba do wniosków nagłych, po załatwieniu których marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na jutro na godz. 4 popołudniu.

Tryumfy oręża polskiego.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

Z dnia 22 maja.

Front galicyjski.

Akcja nasza we wschodniej Galicji rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

Front wołyński.

Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski.

Na północo-wschód od Święczan ataki bolszewickie na nasze pozycje odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

W zast. szefa sztabu generalnego Haller pułk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 22 maja.

Grupa północna:

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Bojewo, Broniewo, Dobrogoścień oraz pozycje nasze pod Smogorzewem. Pozatem prócz zwykłej strzelaniny spokój.

Grupa zachodnia:

Wczoraj uderzył nieprzyjaciel silnymi oddziałami na Miałę. Atak załamano kontratakiem wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze pozycje pod Kaszczorem. Wzdłuż całego frontu ożywiona działalność patroli niemieckich.

Grupa południowa:

Na odcinku Rawickim i Kępińskim odparto liczne patrole wywiadowcze.

Wroczyński, generał-podporucznik szef sztabu.

Zdobycie Stanisławowa.

Lwów, 22 maja.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Wojska polskie zdobyły Stanisławów.

Ukraińcy cofają się w popłochu.

Szczegóły zajęcia miasta.

Kraków, 22 maja.

(Warsz. biuro koresp.)

„Głos Narodu" dowiaduje się od osób przybyłych z wyzwolonego Stanisławowa następujących szczegółów o zdobyciu miasta.

W niespełna godzinę przed wkroczeniem oddziałów polskich, władze ukraińskie wezwały urzędników polskich dla przekazania im całkowitej władzy w mieście. Wojska ukraińskie cofnęły się na wschód. Przed opuszczeniem miasta ukraińcy „opróżnili" sklepy jubilerskie na rzecz skarbu.

Przy sposobności zrabowano i wiele innych sklepów. Polacy po zajęciu miasta nawiązali niezwłocznie kontakt kolejowy ze Lwowem. Ludność witała entuzjastycznie wkraczających żołnierzy polskich.

Kałusz w rękach polskich.

Kraków, 22 maja.

(Tel. własny „Głosu Polskiego).

„Głos Narodu" otrzymał depeszę ze Lwowa, że wczoraj o godz. 7-ej wiecz. wojska polskie zajęły Kałusz.

Zajęcie Drohobycza katastrofą dla czechów.

Pisma czeskie bojkotują komunikaty pułk. Hallera.

Praga. Prasa czeska, która skrzętnie notuje wszelkie niepomyślnie dla Polski brzmiące wiadomości, z przedziwną rezerwą przemilcza ostatnie sukcesy wojsk polskich w Galicji wschodniej, bojkotując komunikaty pułkownika Hallera. Tylko „Narodni Listy" są niekonsekwentne i przynoszą w poniedziałkowym numerze artykuł pod tytułem „Polacy a ukraińcy", w którym omawiają zajęcie przez wojska polskie Sambora i Starego Sambora. „Narodni Listy" skarżą się, że koalicja posłała Polsce wojska generała Hallera do walki przeciw bolszewikom, a polacy wysłali wojska te przeciw ukraińcom, którzy od szeregu miesięcy powstrzymują napór bolszewicki nad Zbruczem. „Biedni ukraińcy" znaleźli się wobec tego w ciężkiej sytuacji, ponieważ napierają na nich polacy i bolszewicy.

Zajęcie Drohobycza — piszą dalej „Narodni Listy" — byłoby katastrofą dla czechów, ponieważ nie otrzymaliby więcej od ukraińców nafty, ropy i benzyny, do dostawy której zobowiązali się ukraińcy.

Ponadto obawiają się „Narodni Listy", że ukraińcy naciśnięci z dwóch stron, nie mogliby stawić skutecznego oporu naporowi bolszewickiemu, którzy mogliby wtargnąć do Galicji wschodniej, a potem przez Karpaty na terytorjum czesko-słowackiej republiki.

Wobec tych gorzkich żalów „Narodnich Listów" dziwne wrażenie sprawia zamieszczona w tym samym numerze pisma wiadomości, że ukraiński sekretarjat stanu ratyfikował na ostatniem posiedzeniu układ handlowy z czesko-słowacką republiką, na mocy którego czesi mają dostarczyć ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej 150 wagonów węgla dziennie w zamian za [illegible] i inne surowce.

Ponadto zawarli ukraińcy z czechami układ w sprawie dostawy wyrobów technicznych, cukru, zapałek i t. p.

Co zdobyto w Borysławiu i Drohobyczu.

(P. A. T.).

Poznań, 22 maja.

Wojsko nasze w szybkim ataku na Borysław zdobyło bardzo znaczny sprzęt kolejowy i naftowy, mianowicie 71 cystern i 155 wagonów kolejowych.

W Drohobyczu zajęto 10 parowozów, 150 cystern, w tem 50 napełnionych ropą, oraz 200 wagonów kolejowych.

Ponadto opracowuje się szereg uwag co do których daje projekt traktatu pokojowego powód w swoich poszczególnych postanowieniach. Kwestje, które poruszono są często zawiło i muszą być roztrząsane przez rzeczoznawców w Wersalu i Berlinie. Z tej przyczyny sprawy te w przeciągu 15 dniowego terminu nie będą mogły być w zupełności załatwione jakkolwiek dołożą starań, ażeby uwagi wspomniane przedłożyć w oznaczonym terminie. Delegacja przeto przedkłada wniosek, ażeby uważać już teraz treść zapowiedzianych not za przedmiot ostatecznych roztrząsań i ażeby delegacji udzielony został termin celem dokładnego przedstawienia sprawy.

Bawarja chce zawrzeć odrębny pokój.

Paryż, 22 maja.

„Echo de Paris" zamieszcza następujący telegram z Zurychu:

Wedle informacji, jakie nadeszły z Monachjum, ogromna większość opinji publicznej, zarówno w kołach arystokratycznych jak mieszczańskich i ludowych, domaga się osobnego pokoju z Francją i traktowania Bawarji tak jak Austrji.

Strejk w Królewcu.

Berlin, 22 maja.

(P. A. T.)

W Królewcu rozpoczął się strejk, który obejmuje coraz to szersze koła. Partja obywatelska zaaranżowała kontrstrejk, który rozpoczął się we wtorek po południu. Urzędnicy, lekarze, aptekarze i bankowcy nie pracują. Na zlecenie pruskiego ministerstwa zaprowadzono w mieście stan oblężenia.

Zamiary Niemiec.

Niemcy szykują się do wojny.

Katowice, 22 maja.

(Warsz. biuro koresp.)

Rząd niemiecki gromadzi znaczne oddziały wojsk pomiędzy Katowicami a Hutą Królewską. Na granicy niemcy sypią rowy strzeleckie. Zbliżanie się do nich ludności cywilnej jest pod groźbą surowych kar wzbronione. W Katowicach trwają nadal rozruchy antypolskie

Manewry pod Toruniem.

Gdańsk, 22 maja.

(P. A. T.)

„Danziger Neueste Nachrichten" donoszą: Przed kilku dniami odbyły się pod Toruniem w pobliżu granicy polskiej wielkie manewry przy udziale rozkwaterowanych w Toruniu formacji ochotniczych i toruńskich oddziałów rezerwowych Grenzschutzu. Manewrami kierował komendant 17 korpusu armji von Belov. Założeniem manewrów był atak polski na większą skalę na wschodnie i północne forty twierdzy Torunia.

Usiłowanie rozwiązania „Sokoła".

Gdańsk, 22 maja.

(P. A. T.)

Z rozporządzenia policji gdańskiej „Sókół" w Gdańsku oraz gniazdo sokoła w Prusiech zachodnich zostały rozwiązane, Prezes „Sokoła" w Gdańsku Dobrowolski, któremu polecenie to władze polityczne zakomunikowały, oświadczył krótko, że ani „Sokoła" w Gdańsku, ani gniazda na prowincji nie rozwiąże.

Stan oblężenia w Prusach Zachodnich.

(P. A. T.)

Toruń, 22 maja.

W całych Prusach Zachodnich zaprowadzono stan oblężenia. Rewizje domowe i aresztowania są w każdej chwili dopuszczalne. Wszelkie zgromadzenia muszą być przynajmniej na 24 godziny naprzód zapowiedziane u odnośnych władz.

Pruski gen.-major Hoefer ręczy za utrzymanie Śląska.

Wiedeń, 22 maja.

Niem. min. Heine rozpoczął dnia 17 b. m. objazd Górnego Śląska, gdzie odbył liczne konferencje z burmistrzami, landratami, radami robotn. i t. d. Wysłannik rządu przestrzegał, aby ludność niemiecka nie dała się polakom uwodzić (?), a zarazem zachowała spokój. Zaręczał, że nie jest zamiarem rządu prowadzić nową wojnę, że jednakże Niemcy zatrzymają w swej mocy Górny Śląsk, aż do zawarcia pokoju (!).

W konferencji odbytej w Katowicach wziął udział także gen.-major Hoefer, który w imieniu 117 dywizji wojsk niemieck. oświadczył, iż ręczy za całość i bezpieczeństwo Śląska, na wypadek zamachu ze strony wojsk polskich.

Jako charakterystyczny szczegół podają pisma, że przedstawiciel wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku widział się zniewolonym do oświadczenia, iż nieprawdą jest, jakoby wielcy przemysłowcy na Górnym Śląsku skłonni byli oświadczyć się za Polską. Wątpliwości podniesione w tym kierunku przez Reinego wskazują atoli, iż mimo wszystko praktyczni niemcy „Gossindustrielle" liczą się z bardzo bliskim faktem przyłączenia Śląska do Polski.

Niemcy o pretensjach polskich do Mazurów.

Gdańsk, 22 maja.

(P. A. T.)

Omawiając polskie pretensje do Mazurów pruskich oświadczył, jak donosi „Danziger Neueste Nachrichsten" szef politycznego biura prezydenta Rzeszy Nadolny: Pretensje polskie w tym kierunku są wprost śmieszne. Każdy wie, że Mazury nigdy do Polski nie należały z wyjątkiem małego katolickiego odłamu Warmji, który po roku 1466, nieszczęśliwym drugim pokoju toruńskim dostał się pod panowanie polskie. Mazury należy uważać tak samo za ojczyznę pruską, jak i resztę Prus wschodnich. Mazurzy są dumni z tego, że są prusakami. Chociaż w pewnych katolickich enklawach okręgu Holsztyńskiego ujawniały się w ostatnich dziesiątkach lat, wskutek propagandy polskiej, pewne dążenia odnośnie do języka polskiego, to jednak mazurzy zachowywali się stanowczo odmownie wobec wszelkich polskich usiłowań zdążających do wywołania irydenty w Prusiech wschodnich. Zwłaszcza mazurzy protestanccy, nazwani przez polaków protestanckimi polakami, nie mają nic wspólnego z polakami, ani pod względem narodowym ani pod względem religijnym i kulturalnym.

Kłamstwa niemieckie.

Gdańsk, 22 maja.

(P. A. T.).

Na dowód, jak niemcy obawiają się armji Hallera, przytacza następujące doniesienia „Danziger Neuest Nachrichten", oparte, jak twierdzi ta gazeta, na zeznaniach żołnierza zbiegłego z szeregów wojsk Hallera. Kłamstwa te celowo szerzone przez prasę niemiecką podajemy poniżej.

W armji Hallera niema żadnej dyscypliny (?!) Oficerowie są zupełnie bezsilni. Z tego powodu wartość bojowa tej armji mimo wspaniałego uzbrojenia jest znikoma. Gdy stało się wiadomym, że jedna z dywizji Hallera ma iść na Wołyń, druga do Lwowa, rozpoczęły się masowe dezercje. Po nadejściu pierwszych oddziałów do Galicji, żołnierze dopuszczali się wielu rabunków i pogromów. Polacy, a zwłaszcza żydzi z Galicji byli postępowaniem żołnierzy Hallera wzburzeni. Między ochotnikami francuskimi a polakami w armji Hallera przychodzi do nieporozumień, gdyż żołd francuzów wynosi 2 franki 25 cent., żołd zaś żołnierzy polskich tylko 25 cent. Odnosi się wrażenie, że armja Hallera tylko z powodu braku dyscypliny nie będzie mogła być wysłana przeciw niemcom. Jest także możliwem, że polacy obawiają się masowej dezercji z szeregów armji Hallera do Prus i Niemiec.

„Nie do przyjęcia".

Berlin, 22 maja.

(P. A. T.)

Biuro Wolfa. Oficjalnie donoszą. Podczas niedzielnych obrad w Spaa pomiędzy ministrem Dernburgiem, Brockdorf-Rantzauem, Wisselem i pruskiem ministrem finansów Südekumem oraz rzeczoznawcami komisji gospodarczej i finansowej, którzy przybyli do Spaa, Berlina, i Wersalu zgodzono się jednomyślnie na to, że projekt warunków pokojowych ententy w takim brzmieniu jaki został przedłożony niemcom jest niemożliwy do przyjęcia. Ze strony niemieckiej ma być wszystko uczynione, aby doprowadzić do pokoju na podstawie porozumienia.

Noty niemieckie.

Wiedeń, 22 maja.

(P. A. T.)

Wiedeńskie B. K. donosi z Berlina na podstawie biura Wolfa. Z Wersalu donoszą: Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej hr. Brockdorf Rantzau przesłał dziś przewodniczącemu konferencji pokojowej panu Clemenceau notę następującej treści:

Niemiecka delegacja zamierza w dniach najbliższych przedłożyć rządom sprzymierzonym i sojuszniczym komunikat złożony z następujących punktów, co do których sądzi, że podpadają one pod pojęcie wniosków praktycznych:

1) W kwestjach terytorjalnych wschodnich.

2) Notę w sprawie Alzacji i Lotaryngji.

3) Notę w sprawie obsadzonych obszarów.

4) Notę w sprawie rozmiaru i przeprowadzenia odszkodowania przez Niemcy.

5) Notę w sprawie dalszego praktycznego traktowania kwestji praw pracowników.

6) W sprawie niemieckiej prywatnej własności w krajach nieprzyjacielskich.

Agonja bolszewizmu.

Jak Lenin się cofa.

Zmiana frontu u bolszewików.

Wielokrotnie czytaliśmy i słyszeliśmy w czasach ostatnich o tem, że Lenin — widząc bezskuteczność starych metod bolszewickich — cofa się na stare pozycje socjalistyczne, oczywiście częściowo. Faktów z tej dziedziny prasa zagraniczna przytacza wiele.

Ale teraz możemy stwierdzić, to samo w teoretycznych wywodach dyktatora bolszewizmu. Mamy przed sobą Nr. 61 „Życia gospodarczego", dziennika bolszewickiej rady gospodarczej. Znajdujemy tam sprawozdanie z 8 zjazdu bolszewików, partji komunistycznej. Debata programowa; jako korreferenci występują Bucharin i Lenin. Ten ostatni reprezentował poglądy prawicy bolszewickiej.

Jakież punkta wywołały właściwie spór? Przytaczamy kilka.

Przedewszystkiem Bucharin chce wyrzucić z nowego programu wszelką analizę ustroju kapitalistyczn. (według znanego erfurckiego szematu) i zatrzymać się więcej przy analizie imperjalizmu. Lenin się nie zgadza. Podstawą nowoczesnego imperjalizmu jest stary, kapitalizm towarowy. Sztuczny aparat imperjalizmu i kapitału finansowego dziś ginie nawet w krajach zwycięskich. Przeszłość — powiada Lenin — trzyma nas trzyma tysiącem rąk i nie pozwala uczynić ani kroku naprzód i zmusza robić te kroki tak źle, jak my to robimy...

W sprawie narodowościowej Lenin obstaje, wbrew Bucharinowi przy prawie samostanowienia narodów. Albowiem Bucharin jest zwolennikiem tylko samookreślenia klas pracujących danej narodowości. Na to Lenin powiada, że napróżno się powołują tu na proces zróżnikowania proletarjatu od burżuazji, gdyż niewiadomo jeszcze, jak to zróżniczkowanie się rozwinie. Weźcie np. Niemcy: czy proletarjat tam zróżniczkował się? Nie! Weźcie tak samo Finlandję. Robotników zagranicznych straszy się tem, że bolszewicy chcą gwałtem, bagnetami czerwonej armji zaprowadzić swój system uniwersalny. Ale nie drogą gwałtu zaprowadza się komunizm! Każdy naród powinien otrzymać prawo do samookreślenia.

Dalszą kwestją jest sprawa t.zw. średniego włościaństwa. Lenin jest za planowem wkluczeniem jego do pracy twórczości socjalistycznej. Partja powinna starać się średniego chłopa pociągnąć w stronę stanowiska klasy robotniczej; winna z całą uwagą przysłuchiwać się jego potrzebom, walcząc z jego zacofaniem, sposobem presji ideowej. Co więcej, we wszystkich tych wypadkach, gdzie są dotknięte jego interesy życiowe, należy dążyć do praktycznych porozumień z nim, zgadzając się nawet na ustępstwa w określeniu sposobów przeprowadzenia socjalistycznych przekształceń. Lenin idzie jeszcze dalej i podkreśla potrzebę szeregu konkretnych kroków na rzecz średniego chłopa.

Gorąco podkreślając wielkie znaczenie kooperacji, Lenin przechodzi do kwestji tzw. burżuazyjnych socjalistów (inteligencji) i żąda aby tę kwestję rozstrzygnąć na tym zjeździe z całą stanowczością. Bez burżuazyjnych specjalistów niepodobna podnieść sił produkcyjnych, choćby wciągnąć ich do swego aparatu, musimy być gotowi do ofiar. Żadnych drobiazgowych przyczepek! Powinniśmy wytworzyć dla nich najlepsze warunki istnienia.

Dalej Lenin skarży się, że carscy biurokraci przechodzą do instytucji sowieckich i zaprowadzają tam biurokratyzm.

Wreszcie Lenin mówi o prawach wyborczych dla burżuazji. Dla partji ta kwestja nigdy nie była bezwzględną. Burżuazji nikt z sowietów nie wypędzał. Konstytucja zmuszona była zaprowadzić tę nierówność, ale bynajmniej nie robimy z tego ideału.

Tyle Lenin.

Widzimy, że jest bardzo ostrożny i oczywiście nie zrywa z bolszewickim duchem wczorajszym. Duch jednak już wieje inny. Wystarczy wskazać na kwestję średniego chłopstwa, przeciwko któremu bolszewicy urządzali ekspedycje zbrojne aprowizacyjne. Wszak oficjalne pisma sowieckie stwierdzały, że ekspedycje te skierowane nie tylko przeciwko bogatym chłopom-kułakom, lecz także przeciwko chłopom średnim.

Walki pod Petersburgiem.

Hamburg, 22 maja.

Telegram z Moskwy donosi, że z ostrzeliwania południowych dzielnic Petersburga przez francuskie i angielskie okręty wojenne można wnioskować o rozpoczęciu faktycznych operacji wojskowych koalicji przeciw Rosji.

Frankfurt, 22 maja.

„Frankfurter Ztg." donosi z Stockholmu, że Anglja zamierza umocnić się na wyspie Hogland, która zamyka wjazd do Petersburga.

Helsingfors, 22 maja.

Eskadra bolszewicka wyjechała rano z Kronsztatu. Równocześnie ostrzeliwały baterje bolszewickie z Krasnej Góry zatokę. Angielskie okręty wojenne po 35 minutowej bitwie zmusiły eskadrę bolszewicką do ucieczki. Donoszą, że jeden okręt bolszewicki zatopiono a jeden uszkodzono.

W przededniu upadku Petersburga.

Wiedeń, 22 maja.

(Warsz. biuro koresp.)

„Wiener Journal" donosi, iż dyplomacja koalicyjna jest pewna, iż lada dzień upadnie Petersburg. Krążą uporczywe pogłoski, iż komuna północna w porozumieniu z komunistami moskiewskiemi wydała polecenie, by na wypadek zajęcia Petersburga, uprzednio zostały wysadzone w powietrze wszystkie mosty na Newie, oraz gmachy państwowe.

Rzeź bolszewików w Rydze.

Wiedeń, 22 maja.

(Warsz. biuro koresp.).

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, iż antybolszewickie wojska łotewskie zajęły Rygę. Po wkroczeniu zwycięzcy wymordowali wszystkich komisarzy bolszewickich.

Porażka bolszewików w Estonji.

Nauen, 22 maja.

(P. A. T.)

Radjo pozn. Wojskom bolszewickim nie udało się powstrzymać pochodu wojsk estońskich. Po zaciętych walkach i stratach, bolszewicy uciekają w kierunku wschodnim.

Z Mińska.

Mińsk, 22 maja.

(W.B.K.)

Bolszewicki komitet robotniczy obrony Mińska składa się z następujących osób: Sławińskiego, Kriwoszeina, Chodosza Weinsteina, Jurkina, Krolla, Sterna, Friedlanda i Weiberga.

Centralny komitet żydowskiej partji socjalistycznej „Bund" polecił zmobilizować wszystkich członków organizacji na Litwie, Białorusi i w Rosji od 18 do 35 roku życia i wcielić ich do czerwonej armji. Dziennik „Put sowietow", wychodzący w Homlu, donosi, że w tych dniach wyszła już na front pierwsza partja członków „Bundu".

Głodowe rozruchy w Bielsku.

Kraków, 22 maja.

W Białej odbył się wielki wiec robotników w sali hotelu „Pod czarnym orłem". Robotnicy obradowali nad sprawami natury aprowizacyjnej i w tym też kierunku uchwalili odpowiednie żądania. Sytuacja w mieście od pewnego czasu stała się niezwykle krytyczną z powodu nienadchodzenia mąki amerykańskiej. Robotnicy jednej z fabryk, biorącz udział w wiecu, nie powrócili już do pracy, lecz udali się tłumnie do leżącego opodal miasta Bielska, aby wciągnąć i tamtejszych robotników do strajku.

W Bielsku odbył się wielki wiec, którego uczestnicy wystawili kategoryczne żądanie wydzielenia im żywności. Wyłoniono dwie delegacje, z których jedna udała się do starosty bielskiego, druga zaś do starosty bialskiego. Starostowie wyrazili gotowość wydania komitetowi robotniczemu zapasów żywnościowych z magazynów. Mimo to agitatorzy skłonili tłum do masowego udania się z powrotem do Białej pod gmach, w którym mieszczą się magazyny.

Magistrat, który w większości swej składa się z niemców, wbrew rozporządzeniu starostów, kazał otoczyć magazyny policją. Przybyły tłum, zauważywszy to, przybrał groźną posatwę i począł obrzucać strażników kamieniami. Jeden policjant został poważnie raniony. Inny natomiast zranił kobietę z tłumu.

Na pomoc policjantom pryybyła żandarmerja, która dała salwę do demonstrantów. Na placu pozostały 2 osoby zabite i 7 rannych.

Tłum, który się rozproszył, po chwili znów zgromadził się przed magazynami. Przywołano na pomoc wojsko, które zdołało wreszcie tłum rozproszyć. Wówczas robotnicy rzucili się na gmach poczty, gdzie ukrył się strażnik, który zranił kobietę. Został on pobity niemal do śmierci i nieprzytomny wyrwany przez żołnierzy z rąk tłumu.

Dawid Kalowski — Rachela Joskowiczówna
zaręczeni.
6295 *Łódź, w maju 1919 r.*

Obwieszczenie.

W celu zorganizowania przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Łodzi, tymczasowej Komisji robotniczej do kwalifikowania robotników do pracy, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Łodzi ul. Piotrkowska 150 wzywa łódzkie robotnicze Związki zawodowe do podania na piśmie do Urzędu dokładnej ilości członków Związków.

Listy winny zawierać bezwzględnie prawdziwe dane i być opatrzone podpisami prezydjum i pieczęcią Związku.

Kierownik Państwowego Urzędu
Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Łodzi. 6294

Obłudny komunikat ukraiński.

Wiedeń, 22 maja.
(Warsz. biuro koresp.).

Ukraińskie biuro prasowe ogłosiło obszerny komunikat, który twierdzi, iż rząd polski sprzeniewierzył się zapewnieniom gen. Hallera i prem. Paderewskiego, rozpoczynając ofenzywę.

Komunikat ukraiński ubolewa, iż mimo zabiegów gen. Bothy o zaniechanie walk i ustanowienie linji demarkacyjnej, polacy rozpoczęli ofenzywę, wzmocnieni amunicją i działami Hallera.

Elaborat ukraiński podnosi również oszczercze zarzuty, jakoby prasa polska na polecenie rządu zająć miała wrogie stanowisko wobec gen. Bothy, oraz Francji i Anglji. Ukraina, jak twierdzi komunikat, musi bronić Galicji Wschodniej choćby kosztem osłabienia frontu antybolszewickiego.

Echa rozruchów w Galicji.

Kraków, 22 maja.
(W.B.K.)

Odbył się tu zjazd delegatów gmin żydowskich w miejscowości Galicji środkowej, gdzie miały miejsce rozruchy antyżydowskie. Delegaci uchwalili zwrócić się do rządu w sprawie przyznania uchodźcom i ofiarom rozruchów zasiłków państwowych w wysokości 3 koron dziennie. Pozatem postanowiono żądać od władz energicznej interwencji na wypadek podobnych zajść.

Ekscesy antyżydowskie w Miechowie.

Warszawa, 22 maja.
(P. A. T.)

Wydział prasowy min. spraw wewn. komunikuje, że śledztwo zarządzone z powodu zajść, których widownią był Miechów w dniu 2 maja r. b., wykazało co następuje:

W nocy z dnia 1-go na 2-gi b. m. pobito i śmiertelnie pokaleczono stróża nocnego, Targowskiego, który zeznał przed skonem, że gwałtu na nim dokonali bracia Izrael i Fajfel Polscy. Wieść o zabójstwie rozeszła się niebawem po mieście, a wzburzony morderstwem tłum rzucił się początkowo na mieszkanie rodziny Polskich, a następnie i na inne mieszkania i sklepy żydowskiej ludności miasta.

Chcąc w zarodku stłumić ekscesy, komisarz rządu wezwał pomocy żandarmów i wojska, odwołał również jarmark. Zarządzenia komisarza okazały się celowe i dnia 3-go b. m. w mieście panował już spokój.

Dalsze śledztwo w toku i winni zarówno morderstwa, jak i ekscesów będą ukarani z całą surowością.

Katastrofa w kopalni w Karwinie.

Cieszyn, 22 maja.
(P. A. T.)

Wybuch gazu spowodował straszliwą katastrofę w szybie węglowym, Nowy szyb w Orłowej i Głazach, sąsiadujących od zachodu z Karwina. Zginęło 31 górników, 90 ludzi zaczadzonych a około 100 przepadło bez wieści, Możliwem jest, że robotnicy ci ukrywają się w sąsiednich korytarzach lub zdołali wyjść przez sąsiednie szyby. Zrozpaczona ludność przeklina politykę czeską, gdyż „Narodni vibor" kazał przed 4 miesiącami aresztować inż. polaka Sykalę, a na jego miejsce mianował rozpolitykowanego młodzika żyda czeskiego Golsterna, który zajmował się czeską propagandą a równocześnie usunął usługę fachową z kopalni. Wśród ofiar katastrofy znajdują się prawie sami polacy.

Prasa czeska w swej bezczelności posuwa się tak daleko, że winę katastrofy zwala na inżyniera Sykalę, którego jak wiadomo od 4 miesięcy niema w kopalni, ale który zdaniem czechów zaniedbał szyb. Ta czeska perfidja wywołała wśród górników ogromne wzburzenie. Na miejsce katastrofy udała się komisja aljantów.

Cieszyn, 22 maja.

Liczba ofiar katastrofy w Nowym szybie w Orłowej wynosi 110 osób. Szyb płonie w dalszym ciągu. Jest to największa katastrofa w dziejach rewiru Ostrawsko-Karwińskiego. Nowy szyb dostarczał węgiel wedle umowy na potrzeby czechów.

Kraków, 32 maja.
(W.B.K.)

Przyczyną wybuchu na „Nowym szybie" w kopalni w Orłowej—Łazach było usunięcie ze stanowiska inżyniera polaka i przyjęcia na jego miejsce czecha, nie obznajomionego dostatecznie z urządzeniami kopalni. Zginęło ogółem 110 osób, przeważnie polaków. Odciętych górników było 265. Energiczne prace w celu wydostania ich na wierzch są w toku. Wszyscy oni są zaczadzeni gazami. Wydobyte zwłoki są tak zniekształcone, iż nie można ich rozpoznać. W mieście panuje rozpacz i wzburzenie. Oczekiwany jest strejk powszechny na znak protestu.

Amerykańska mąka dla Polski.

Gdańsk, 22 maja.
(P. A. T.).

Dnia 14 b. m. zawinął do portu angielski parowiec „Navarino", który przywiózł 6,000 ton mąki dla amerykańskiej misji żywnościowej w Polsce. Amerykański parowiec „Lake Traverse" wyładowawszy swój ładunek, opuścił tego samego dnia port gdański i wyjechał do Roterdamu po nowe środki żywnościowe dla Polski. Do portu gdańskiego przybył też szwedzki parowiec „Karol von Line" z narzędziami gospodarczymi i maszynami dla Polski.

Żywność dla kresów.

Warszawa, 22 maja.
(P. A. T.)

Wydział prasowy ministerstwa aprowizacji komunikuje, że od 1 marca do 1 maja za pośrednictwem wydziału aprowizacji kresów wysłano na kresy wschodnie 1276 wagonów produktów żywnościowych oprócz skierowanych bezpośrednio przez min. aprowizacji.

Niemcy szykują się do oporu w prowincjach wschodnich.

Gdańsk, 22 maja.
(P. A. T.)

„Danziger Neueste Nachrichten" pisze pod tytułem „Parlament wschodu". Grożące niebezpieczeństwo, które z powodu szalonych propozycji pokojowych wyłoniły się w niebywałej grozie dla Niemiec wschodnich wymaga w najkrótszym czasie specjalnych zarządzeń. Cała ludność niemiecka prowincji wschodnich jest jegnej myśli a mianowicie, że warunki pokojewe przedłożone niemcom są niemożliwe do przyjęcia. Ponieważ jednak istnieje niebezpieczeństwo, że polacy wbrew woli niemieckiej ludności będą usiłowali zająć siłą przyznane im terytorja, należy jaknajspieszniej poczynić przygotowania do oporu. Wola większości musi być miarodajna. Wschód musi w razie potrzeby stanąć o własnych siłach. W celu wyjaśnienia sytuacji niemiecka rada ludowa Prus zachodnich zwołała zebranie niemieckich rad ludowych prowincji wschodnich oraz przedstawicieli innych organizacji, stronnictw, władz i wojska do Gdańska.

Przybyli delegaci z Prus zachodnich i wschodnich, z prowincji Poznańskiej, Pomorza, Sląska, Berlina i t. p. Zebranie to okazało, że ludność wszystkich prowincji wschodnich opanowana jest wyłącznie myślą stawienia zdecydowanego oporu wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do zmuszenia nas siłą, do przyjęcia niemożliwych warunków pokojowych. Postanowiono wobec tego utworzyć pewnego rodzaju parlament prowincji zachodnich, który będzie wyrazem opinji Niemiec wschodnich i który w porozumieniu z rządem poczynić będzie musiał zarządzenia wymagane wskazaniami najbliższego czasu.

Na wspomnianym zabraniu wybrano komisję, która rozważy sytuację na wschodzie ze specjalnym uwzględnieniem prowincji najbardziej zagrożonych, poczem wezwie przedstawicieli prowincji wschodnich zasiadających w zgromadzeniu narodowem i Sejmie pruskim na obrady do Gdańska.

Korona węgierska dla regenta serbskiego.

(P. A. T.)
Paryż, 22 maja.

Radjo warsz. Korespondent „Echo de Paris" donosi w depeszy z Wiednia, że do Belgradu udała się deputacja węgierska celem zaofiarowania księciu regentowi Aleksandrowi serbskiemu korony węgierskiej, a tym samym unji pomiędzy Węgrami a Jugosławją.

„Humanite" dowiaduje się, że Ameryka odmówiła przyjęcia mandatu nad Konstantynopolem.

Zawieszenie gwarancji konstytucyjnych w Prusach zachodnich.

Gdańsk, 22 maja.
(P. A. T.)

Dzienniki niemieckie Gdańska donoszą, że rząd niemiecki zawiesił gwarancje konstytucyjne w Prusiech zachodnich.

Następca Jagowa.

Gdańsk, 22 maja.
(P. A. T.).

Następcą Jagowa na stanowisko nadprezydenta Prus zachodnich mianowany został przez rząd rzeszy nadburmistrz Altony Schnackenburg.

Kronika piśmiennicza.

—o—

Organ bibliotekarzy.

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Bibliotekarz", organ związku bibliotekarzy polskich. Pismo, bogate w treść, ma na celu szerzenie wiedzy nietylko fachowej, administracyjno-technicznej, lecz i zadania oświatowo-wychowawcze. Pozatem miesięcznik zawiera przypomnienia jubileuszów, dat, przegląd ruchu wydawniczego i wiele cennych wskazówek dla bibliotekarstwa prywatnego. Pismo winno się znaleźć w ręku każdego biblioterza.

Administracja nowego czaso-pisma mieści się w Warszawie przy ulicy Koszykowej 26.

Powszechna służba wojskowa.

Broszura, która wyszła pod powyższym tytułem zawiera całkowity tekst ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Część druga zawiera wykaz kalectw i stanów chorobliwych, jakie bądź zwalniają zupełnie, lub czasowo od wojska, bądź powodują zakwalifikowanie do służby poza frontem, bądź też wreszcie nie zwalniają zupełnie. Broszura ta w chwili obecnej posiada wartość praktyczną.

Kaiser Wilhelm II.

Wśród nowości aktualnych, jakie ukazały się ostatniemi czasy, na uwagę zasługuje praca A. Ławicza p. t. Wilhelm II.

Autor w szeregu szkiców charakteryzuje dosiadnio postać zdetronizowanego satrapy, zasadnicze rysy jego polityki, ujawniając wiele drastycznych scen z prywatnego życia kaisera, rozmiłowanego we wszelkich awanturach społecznych i erotycznych.

Broszurę, napisaną przystępnie, ozdabia przepyszna ilustrjacja, Bohdana Nowakowskiego, przedstawiająca postać kaisera na tle krzyża pruskiego.

—x—

Wiadomości bieżące.

Poświęcenie sztandaru.

Poświęcenie sztandaru ofiarowanego 28-mu pułkowi piechoty przez łodzianki, odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 10-ej i pół rano na placu broni przy ulicy św. Benedykta (tramwaj № 8). Aktu poświęcenia dokona ks. biskup Gall.

Z Rady miejskiej.

Następne posiedzenia Rady miejskiej odbędą się we wtorek, 27-go i środę, 28 maja.

Dziś odbędą się posiedzenia komisji regulaminowo-prawnej, oraz pracy.

Gmach dla szkół miejskich.

Zaprojektowany budynek dla szkół miejskich początkowych ma być wybudowany na placu miejskim, przy zbiegu ul. Zagajnikowej i Przejazdu. Wobec tego że zamierzono natychmiast przystąpić do budowy, na projekt tego budynku nie będzie ogłoszony konkurs, które natychmiast będą ogłoszone na projekty następnych gmachów, idzie bowiem także o to, by jaknajprędzej dać części bezrobotnym zajęcie.

Kwestja ziemniaczana.

Wobec ustanowienia cen maksymalnych na ziemniaki, związek handlarzy warzywami i owocami postanowił na zebraniu członków wstrzymać się od sprowadzania ziemniaków do Łodzi, ponieważ włościanie okoliczni żądają za korzec po 40 mrk., gdy ćwiartka po przywiezieniu nie może kosztować więcej ponad 8 mrk. Ponieważ zaś i dowóz ziemniaków dla magistratu nie dopisał, przeto miasto odczuwa dotkliwy głód ziemniaczany.

Korzystają z tego przygodni spekulanci, zawzięcie paskując pokryjomu, tem drożej ściągając z konsumenta. Konsomcja ziemniaków w Łodzi, licząc tylko po funcie dziennie na osobę, wymaga dziennego importu w ilości 10 wagonów, a tymczasem od dłuższego czasu ziemniaki z Poznańskiego nadchodzą tylko w nieznacznej ilości. Na deputat ziemniaczany dla Łodzi min. aprowizacji wyznaczyło niedostarczony dotychczas kontyngens ziemniaków z powiatu sieradzkiego, lecz rekwizycja takowych wymaga egzekutywy. Ponieważ wicemin. Bek zgodził się na propozycję dyrektora wydziału zaprowiantowania miastu, Wolczyńskiego, aby rekwizycję ziemniaków w sieradzkiem przeprowadzić przy pomocy łódzkiej policji, przeto na posiedzeniu aprowizacyjnem w magistracie zwrócono się o współdziałanie do naczelnika policji, komisarza rządowego, Zbrożka, który przyrzekł w tej sprawie pomoc i użyczenie potrzebnego oddziału egzekucyjnego dla dokonania rekwizycji przymusowej.

Władze lokalne w Sieradzu dały dla rekwizycji ziemniaków pomoc w liczbie 5 ludzi, lecz rzecz prosta, iż z tak wielkim oddziałem nic nie można było zdziałać. Magistrat łódzki wysłał specjalnego urzędnika dla kontroli przy przeładunku i ekspedycji ziemiaków poznańskich do Łodzi ze Skalmierzyc.

O ceny maksymalne na chleb.

Na posiedzeniu aprowizacyjnem, w magistracie poruszono sprawę zaprowadzenia ceny maksymalnej na chleb pozakontyngensowy.

Za wprowadzeniem ceny byli komisarz rządowy, naczelnik policji Zbrożek i dyrektor komitetu rozdziału chleba i mąki p. Lubieński. Opierali się oni na ofercie piekarza [illegible], który podejmo-

wał się wypiekać chleb pozakartkowy po cenie 62 i pół feniga pod warunkiem otrzymania przepustek na sprowadzanie mąki z okolic, gdzie takowa jest tańsza.

To samo starał się uzyskać cech piekarzy, przyczem zaręczono, iż przy wypieku przez poszczególnych piekarzy w piecach murowanych, chleb będzie lepszy, niż z żelaznych fabrycznych pieców Kopczyńskiego, skąd wychodzi w formie popularnie zwanej „koksówki". Propozycje te są ponętne, lecz ministerstwo aprowizacji nie zgadza się na zezwolenie prywatnego dowozu mąki w większych ilościach. Wobec zaś spekulacji „torebkarzy" i włoscian bliższych Łodzi okolic, piekarze nie mogą zapewnić nizkiej ceny chleba. W tych warunkach cena maksymalna musiałaby zmieniać się stosownie do chwilowych konjunktur, a gdyby była niższą od rynkowej, to piekarze nie mogąc się do niej stosować, zaprzestaliby wypieku w obawie konfiskaty za przekroczenie ceny maksymalnej. A ponieważ zmniejszenie podaży wywołuje zwyżkę ceny, przeto zaprzestanie wypieku wywołałoby drożyznę i szmugiel, oraz tajny wypiek, naturalnie po cenach, któreby były asekuracją na wypadek konfiskaty i t. p., a więc chleb szmuglowany byłby dostępny tylko dla bogaczy.

Dyrektor komitetu rozdziału chleba i mąki dr. Grynberg twierdził, iż przez wprowadzenie maksymalnej ceny nie da się osiągnąć zamierzonego celu, którym wszak jest aprowizacja całej ludności miasta, a obok tego wyplenienie spekulacji. Dla ustanowienia ceny maksymalnej brak objektywnego kryterjum, obniżenie ceny osiąga się samo przez się przewyżką podaży nad popytem, przeto nie należy utrudniać prywatnej inicjatywy przy sprowadzaniu chleba poza kontyngensem, lecz cały nacisk położyć na uregulowanie wypieku kontyngensowego. Im lepszy będzie chleb kontyngensowy, tem mniejszy będzie popyt pozakartkowy, i tem niższa jego cena.

W tym kierunku skierowane są obecnie starania komitetu. chleb żytni z mąki 80-procentowej zupełnie nie ustępuje w jakości pozakartkowemu, a nawet jest lepszy.

Obecnie wypieka się obok chleba i pieczywo pszenne, nie ograniczając co do wyboru. Konsumcja będzie się sama regulowała, zależnie od upodobania konsumenta, sfery zamożniejsze biorą więcej pieczywa pszennego, zaś robotnicze oddają pierwszeństwo tańszemu i pożywniejszemu chlebowi żytniemu.

W związku z tem konsumcja chleba pozakartkowego automatycznie się obniży i cena spadnie sama przez się. A obok tego komitet powiększa liczbę sklepów detalicznej sprzedaży i doskonali system wypieku, oraz kontrolę nad przemiałem i jakością mąki. Ponieważ zaburzenia w systemie aprowizacyjnym spowodowane są brakiem planowości i dezorganizacją systemu dostawy produktów przez minist. aprowizacji, przeto i z tej strony podjęto nader energiczne kroki zapobiegawcze.

Delegacja przedstawicieli magistratu, komitetu rozdziału chleba i mąki, Rady miejskiej, kooperatyw i stow. spożywców, poparta przez posłów łódzkich do sejmu, postawiła w Warszawie kwestję aprowizacji Łodzi na ostrzu noża. Przedstawicielom rządu oświadczono, iż nie wolno lekceważyć spraw żywnościowych pierwszego w Rzeczypospolitej ogniska przemysłowego; jakiem jest Łódź, pod groźbą daleko sięgających następstw. I nawzajem otrzymano od rządu przyrzeczenie zmiany dotychczasowego systemu radykalnie we właściwym kierunku.

O bieliznę i materjały bawełniane dla wojska.

Dnia 25 b. m. upływa termin zgłaszania zapasów bielizny i materjałów bawełnianych, nadających się na wyrób bielizny dla wojska. Wobec tego, że dotychczas zgłoszono nieznaczną ilość tych towarów, a mianowicie: koło 40,000 mtr. towaru białego i kolorowego i 8,000 sztuk bielizny, przypuszczać należy, że kupcy łódzcy nie wiedzą, że władze nasze tych materjałów nie rekwirują, a płacą za nie ceny rynkowe.

Być może, że wiadomość ta skłoni posiadaczy wyżej wymienionych towarów do zameldowania ich w wydziale surowców wojennych, tembardziej, że sprawy za uchylenie się od wykonania rozporządzenia wydanego przez ministerjum w tym przedmiocie, będą skierowane po 25 maja do urzędu dla walki z lichwą i spekulacją.

Wyjazd dzieci na wywczasy do Szwecji.

Wczoraj przed południem odbyła się w magistracie konferencja w sprawie wysłania dzieci szkół średnich na letni odpoczynek do Szwecji. W konferencji brali udział delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Kuncewicz, oraz prezydjum magistratu i decernent wydziału szkolnictwa dr. Kopciński. Z Łodzi wyznaczono dla wyjazdu 20 dzieci. Dnia 31-go wyjeżdżają oni do Warszawy, gdzie spotkają się z grupami z innych miast, przeznaczonemi dla wysyłki do Szwecji. Dzieci zabawią w Szwecji 3 miesiące. Na wczorajszej konferencji delegat ministerstwa udzielił wskazówek, w co i jak należy zaopatrywać dzieci te na drogę.

Wielka kwesta majowa.

W niedzielę dnia 15 b. m. odbędzie się kwesta uliczna na dochód Polskiej Macierzy Szkolnej. Wydawanie puszek i znaczków nastąpi w sobotę dnia 24 b. m. od g. 4-ej do 7-ej po poł. i w niedzielę dnia następnego od g. 8 rano w następujących lokalach dzielnicowych: Konstantynowska 11, sklep p. Szoslandowej, Piotrkowska 2, kancelarja kościoła św. Trójcy. Piotrkowska 125 (kantor T-wa Treugolnik), Juljusza 14 i Piotrkowska 295 (stołownia Geyerów).

Wszyscy chętni zechcą się zgłaszać do wyżej wymienionych lokali dzielnic, aby wziąć udział w kweście i w ten sposób przysporzyć funduszy instytucji tak pożytecznej, jaką jest Polska Macierz Szkolna.

Stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonemi.

Z powodu zniesienia zakazu wywozu ze Stanów Zjednoczonych do Polski, wiele firm amerykańskich, między innemi Gros-Trading-Company, przygotowało do natychmiastowej wysyłki do Polski wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze, ryż, kawę, herbatę, oleje, metale, obuwie, ubrania, obręcze gumowe, chemikalja i t. p.

Firma Gros-Trading-Company, z New-Jorku, Broedway 309, weszła już w handlowe stosunki ze sferami handlowemi Łodzi, znajdując zastępców, którzy poczynili odpowiednie zamówienia. Między innemi Stow. handlowców polskich poczyniło kroki celem nawiązania stosunków z firmą. Część towarów wysłano już z New-Jorku do Gdańska, gdzie bawi już przedstawiciel tejże firmy dokąd telegraficznie przesyłane są perjodycznie ceny odnośnych artykułów.

Wszechpolski zjazd felczerów w Łodzi.

Zarząd centralnego związku felczerów polskich zwołuje w Łodzi na dzień 8 czerwca r. b. wszechpolski zjazd felczerów weterynaryjnych Rzeczypospolitej polskiej. Zjazd odbędzie się w lokalu związku przy ulicy Brzozowej pod nr. 11 przy Górnym Rynku.

Współcześni polscy działacze polityczni.

Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem księgarni „Książka i Sztuka" pod redakcją pp. Zygmunta Lewartowicza i Bol. Jankowskiego mała encyklopedja, zawierająca opracowane życiorysy współczesnych naszych działaczów politycznych.

Mimo niektórych braków, należy uznać zasługę redaktorów, którzy starali się dać jaknajwięcej szczegółów biograficznych z życia ludzi, którzy bądź odgrywali, bądź odgrywają poważną rolę w życiu politycznem.

Dla naszej literatury politycznej jest dziełko to cennym nabytkiem i posiada duże znaczenie informacyjno-społeczne.

Występ Junoszy-Stępowskiego.

Dziś odbędzie się drugi z kolei występ p. Junoszy-Stępowskiego w interesującej premjerze L. Andrejewa p. t. „Profesor Storicyn". Rola Telemachowa, w której ukaże się nam dziś p. Junosza-Stępowski, należy do rzędu najlepszych kreacji tego artysty. Obok niego udział bierze cały zespół z pp. Żbikowską, Sokolską, Bogusławskim, Pilarskim i Wrońskim na czele.

Jutro ukaże się „Rycerz z łabędziem" historja romant. Br. Winawera z udziałem J. Stępowskiego.

Teatr Polski.

Wczoraj w Teatrze Polskim wystąpił gościnnie świetny artysta warszawskiego Teatru „Rozmaitości p. Junosza-Stępowski w komedji Dunin-Markiewicza p. t. „Marta".

Zarówno o premjerze, jak i grze artystów pomówimy jutro obszerniej. Na razie zaś należy tylko zauważyć, że Junosza Stępowski, jak zwykle, grał koncertowo. Sam utwór zaś nie odznacza się zbyt wielką wartością.

Katastrofa kolejowa.

Nocy onegdajszej na linji kolei kaliskiej pod Strykowem zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem maszynista został ciężko poraniony. Linja wskutek wypadku została zatarasowana, tak iż pociągi przepuszczano przez linję kolei obwodowej, linją wiedeńską przez Koluszki.

W pogoni za złoczyńcami.

Onegdajszej nocy sześciu złoczyńców zakradło się do fabryki Lubowskiego i Jakóbowicza (ul. Karola 17).

Policja, dowiedziawszy się o powyższem, udała się na miejsce kradzieży. Złoczyńcy, ujrzawszy policję, ratowali się ucieczką, biegnąc ul. Leszno i Łąkową. Policja puściła się za nimi w pogoń i na rogu ul. Milsza i Łąkowej ujęła 2-ch z nich. Jak się okazało byli to Bolesław Witczak i Stefan Kwasiborski.

Przy aresztowanych znaleziono 6 kawałków pasa i dwa wytrychy.

Kwasiborski zeznał, iż on to przed paru dniami brał czynny udział w rozbrojeniu policjanta III komisarjatu przy ul. Ekaterynburskiej.

Pozostali złoczyńcy zbiegli.

Pokaz ogrodniczy.

Pokaz ogrodniczy robót przy zakładaniu parku, który, zgodnie z programem, miał się odbyć w dniu 25 b. m. o godz. 3-ej po poł. w parku „Źródliska", został odłożony na dzień 15 czerwca r. b.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Piątek 23. Występ Junoszy-Stępowskiego **„Profesor Storicyn"**. Premjera! Sztuka w 4-ch aktach L. Andrejewa. Reżyser. M. Bogusławski.

Z sądów.

Fałszywe marki.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Orłowskiego na sesji wyjazdowej w Łęczycy rozważał sprawę 25-letniego Władysława Zbonikowskiego o świadome puszczanie w obieg biletów polskiej krajowej kasy pożyczkowej.

W ostatnich dniach października 1918 r. Zbonikowski kupił na rynku w Łęczycy od Józefy Milczarek świnię za 750 mk., przyczem wręczył jej pięć stumarkowych biletów polskiej krajowej kasy pożyczkowej, które, jak się później okazało, były fałszywe.

Płacąc za świnię, Zbonikowski odprowadził Milczarkową i obecnego przy sprzedaży zięcia jej Franciszka Olczaka—na stronę, gdzie było mniej ludzi.

W pierwszej połowie listopada tegoż roku Zbonikowski kupił na rynku w Ozorkowie od Zofji Witosławskiej świnię za 420 mk., płacąc czterema fałszywemi biletami polskiej krajowej kasy pożyczkowej, oraz targował świnię od Marcina Molendy za 400 mk., usiłując dać mu również cztery fałszywe bilety tejże kasy, których jednak M. Molenda nie przyjął.

W obydwóch wypadkach Zbonikowski uskuteczniał płacenie na boku, starając się unikać świadków, a mianowicie Molendę odprowadził z rynku w boczną ulicę, a Witosławską—do bramy domu w sąsiedniej ulicy, przyczem mówił, że tam będzie bezpieczniej i radził, by pieniądze dobrze schowała.

Ekspertyza wykazała, że banknoty, pochodzące od Zbonikowskiego są fałszywe.

Przestępstwo to przewidziane jest art. 480 i 60 kod. karn.

Oskarżony na sądzie oznajmił, iż nie wiedział, że pieniądze są fałszywe.

Sąd po naradzie skazał Zbonikowskiego na 5 miesięcy więzienia, a na zasadzie amnestji zmniejszył karę o połowę.

Rozporządzenie.

Wobec braku odpowiednich zapasów nafty Ministerstwo Aprowizacji podaje do wiadomości, że w miesiącach letnich: czerwcu, lipcu i sierpniu wydawane w Warszawie racje nafty zostają zmniejszone do jednego funta miesięcznie na rodzinę, względnie osobę, jeżeli ta zajmuje oddzielny lokal. 6275

Pierwsze Polskie Gimnazjum Żeńskie
Zofji Pętkowskiej i Wiktorji Macińskiej
ul. Wólczańska № 55.
Egzaminy wstępne 2, 3 i 4 czerwca o godz. 4-ej po południu. Podania przyjmuje kancelarja szkolna do dn. 31 maja codziennie od godz. 1 do 3. 291—1

Edward Grosglik
Biuro chemiczne.
Łódź: ulica Wólczańska № 149.
Warszawa: Zarząd: ul. Bracka № 18. Telefon 26097. Ekspedycja i Składy: ul. Elektoralna № 5. Tel. 40733.
Kupuje i sprzedaje: produkty chemiczne, farby anilinowe, oleje, gumy, woski etc. 314-2

NA WYPŁATĘ
towary damskie, męskie, dziecinne, bluzki, obrazy i kołdry. 312—5
Ch. MARKOWICZ
Piotrkowska Nr. 37, w podwórzu.

Zawiadomienie.
W niedzielę, dnia 25-go maja r. b. o godz. 2 po poł. w sali fabrycznej L. Geyera, Piotrkowska № 293, odbędzie się
Walne Zebranie
członków **Polskiego Zw. Zaw. Robotn. Przemysłu Włókniczego „PRACA".**
Porządek dzienny:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdania: ogólne kasowe i Sekcji bibliotecznej, 3) Zatwierdzenie bilansu, 4) Uchwalenie budżetu na rok 1919, 5) Podniesienie składek członkowskich, 6) Zcentralizowanie kasy związkowej, 7) Kooperatywa związkowa, 8) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 9) Wolne wnioski.
O liczne i punktualne przybycie uprasza
Zarząd.
Uwaga: Sprawozdanie za rok 1918 otrzymać można w biurze Związku, ul. Główna № 31. 280-2

Mleczarnia i Cukiernia „OLIMPIA"
(w parku miejskim Sienkiewicza)
Śniadania, obiady i kolacje. Obiady z 3 dań — 3.— mk. z 4 — 4.— mk. Lody
PODCZAS OBIADU I KOLACJI KONCERT.
Z poważaniem **Bolesław Stankiewicz.**

Prawo o powszechnej służbie wojskowej.
Ustawa o służbie wojskowej. Komu przysługuje opiekuństwo, Prawo rekrutów. Wykaz chorób i kalectw zwalniających i niezwalniających od wojskowości. Cena 2 marki. Sprzedaż w księgarniach i kioskach. 225—2
Skład główny w księgarni W. Jakowickiego, Bracka № 20.

Zdolna
maszynistka.
otrzyma natychmiast posadę.
Zgłaszać się — Biuro handlowe Gersdorfa, ul. Piotrkowska 84. 317

Do odstąpienia
z powodu wyjazdu dobrze prosperująca
firma w branży damskiej konfekcji
z wprowadzoną klijentelą Reflektantki zechcą składać zgłoszenia w adm. Głosu Polsk. sub. „M. J."

Motory elektryczne
poleca 209-2
Biuro Techniczne
„Dynamo"
Andrzeja № 4.

Józefa Jarmarkowska zgubiła paszport polski, wydany w gminie Górka Pabianicka. 217

Kto chce wypożyczyć
80,000 mk.
na I-szy numer hypoteki, zechce złożyć ofertę do adm. „Gł. Polskiego" pod „A. B." 277—1

Ważne
dla sklepów spożywczych i cukierni.
Codziennie świeża **śmietana i śmietanka** słodka do sprzedania po 5 mk. za litr. Ul. Kilińskiego 45 u M. Oberga. 285-2

Umeblowany pokój
potrzebny z oddzielnym wejściem, elektrycznością, biurkiem, obsługą, pożądane z pianinem i centr. ogrzewaniem. Oferty pod „A. W." do adm. „Głosu". 306—2

Dr. Z. Mierzyński
Choroby wewnętrzne i weneryczne
Krótka № 4.
Godziny przyjęć od 5 do 7 w. (prócz niedziel i świąt). 1 290—

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie maść **„Skabioform-Orański"** Mocniejsza **dla dorosłych** i łagodniejsza **dla dzieci**, prowizora farmacji **L. ORAŃSKIEGO.** — — —
Główna sprzedaż: Hurtowy skład apteczny **Reingold i Orański, Warszawa, Zielona 24,** telefon 403-36.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. — Reprezentant na Łódź: R. SEIDENGART, Łódź, Piotrkowska Nr. 44.

?

Król donżuanów. Współczesny Don Żuan.

CASANOVA

Współczesny Faust

?

KAIZER WILHELM II

Szkice, obrazy i epizody z rządów awanturniczych

Z. ŁAWICZA.

Gniazdo Hohenzollernów: rozbójnicy i psychopaci. — Ostatni Hohenzollern na tronie. Degeneracja kaizera. Wychowanie i lata dziecięce. Antagonizmy rodzinne. Polityka wewnętrzna i zewnętrzna. Mowy Kaizera. Kaizer jako polakożerca. Kaizer i kobiety. Manje i dziwactwa. Szał militarny. Wojna europejska. Rewolucja i detronizacja.
Cena 3 mk. 60 fen. Sprzedaż w księgarniach, kioskach miejskich i kolejowych. Skład główny w księgarni W. Jakowickiego, Bracka № 23. 223—2

— Ogród —

„Colosseum"

Cegielniana 16

Pierwszorzędny familijny program, oraz występy

B. BRONOWSKIEGO.

Codziennie dwie komedyjki.
Początek o godzinie 8-ej wieczorem.
W razie niepogody przedstawienia w Rzymskiej Sali, Zachodnia 53, 201—4

Na I-szy № hypoteki wiejskiej potrzebuje

25,000 Mrk.

Oferty pod literami J. 100 do administracji „Głosu". 120-1

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 1098—10

Łódzki Centralny Komitet dla podziału funduszu amerykańskiego

wzywa niniejszem ubogą ludność żydowską m. Łodzi by zrejestrowała się celem otrzymania nadeszłych do podziału produktów żywnościowych. Zgłoszenia przyjmują począwszy od niedzieli dn. 18 b. m. następujące lokale rejestracyjne:

Lokal 1) Strzecha robotnicza, Olgińska nr. 14.
„ 2) Rada Centr. Związku zaw., Cegielniana 28.
„ 3) Strzecha Robotnicza, Piotrkowska 309.
„ 4) „ „ Cmentarna 3.
„ 5) Związek zawodowy pracow. w rzeźniach, Brzezińska 5.
„ 6) Strzecha robotnicza, Zgierska 15.
„ 7) Stowarzyszenie „Harfa", Wólczańska 23.
„ 8) Związek zaw. robotn. w przem. włóknis., Łagiewnicka 4.
„ 9) Biuro Centralne Związku zawod., Południowa 20.
„ 10) Stow. robotnicze „Przyszłość", Zarzewska 7.
„ 11) Stow. robotnicze „Ezro", Pasaż-Majera 3.
„ 12) Klub rzemieślniczy, Południowa 4.
„ 13) Klub ludowy, Piotrkowska 25.
„ 14) Stowarzyszenie „Ezro-Mechiro", Cegielniana 30.
„ 15) Łódzk. Stow. Pr. Handl. Żydów, Sienkiewicza 22.
„ 16) Klub żydowski, Cegielniana 26.
„ 17) Stowarzyszenie komiwojażerów, Sienkiewicza 3—5.
„ 18) Kooperatywa „Sperling", Zawadzka 26.
„ 19) Łódzk. Żyd. Tow. Dobroczynności, Zachodnia 20.
„ 20) Agudas-Hoortodoksim, Dzielna 11.
„ 21) Stow. „Mizrachi", Piotrkowska 58.
„ 22) „ „Bnej-Zion", Rzgowska 7.
„ 23) „ „Tikwas-Zion", Główna 62.
„ 24) „ „Gmilas-Chasodim", Benedykta 37.
„ 25) „ „Ezras-Jeludim", Zgierska 40.
„ 26) „ pośred. branży manufakt., Piotrkowska 64.
„ 27) „ „Małbisz-Arumim", Średnia 17.
„ 28) Kooperatywa „Rubinstein", Cegielniana 27.
„ 29) Komitet niesienia pomocy przy synagodze, Wólczańska 6.
„ 30) Biuro sjonistyczne „Bet-Bu", Pasaż-Szulca 2.
„ 31) Stowarzyszenie nauczycieli żydow., Piotrkowska 16.
„ 32) Klub robotniczy „Vereinigte", Piotrkowska 22.
„ 33) Stowarzyszenie „Zeiro-Zion", Północna 4.
„ 34) Związek zawod. robotników przewozowych, Łagiewnicka 4.
„ 35) Żyd. Tow. „Pomoc", Rzgowska 5.
„ 36) Agudas-Zion, Nowy Rynek 6.

Przy rejestracji winna być przedstawiona karta legitymacyjna komitetu rozdziału chleba i mąki. 6017

UWAGA: Korzystać z bezpłatnych produktów amerykańskich może wyłącznie uboga ludność żydowska.

8-kl. Gimnazjum Żeńskie Filologiczne i Zakład Frebiowski
E. Jaszuńskiej-Zeligmanowej
Południowa № 18
Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się **25 maja** o godz. 4 pop. Zapisy nowowstępujących przyjmuje kancelarja codziennie od 5 — 7 pop. 616—2

Zarząd 746—4
II-go Gimnazjum Filologicznego w Łodzi
podaje niniejszem do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas, prócz 8-ej, rozpoczną się w dniu 26 b. m. o godz. 4-ej po poł. Podania przyjmuje do dnia 24 b. m. włącznie kancelarja Gimnazjum (Placowa 13) w godzinach szkolnych.

Dr. Watten
powrócił.
Al. Kościuszki 53.
272—1

Dr. I. Silberstrom
Ordynator Ambulatorjów Miejsk.
Zielona 11 (róg Zachodniej).
Choroby skóry, włosów i weneryczne
Niemoc płciowa.
Usuwanie szpecących włosów.
Przyjm. od 9—11 rano i 4—7 pp.
Panie od 4—5 po poł.
206—9

Dr Feliks Skusiewicz.
POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

Dr. med. Artur Banasz
Chirurg-Urolog.
Chirurgja, choroby nerek, pęcherza moczowego i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—5½ po poł.
Pasaż Majera 11.
296—10

Akuszerka
B. BÜCHLER
Główna 5.

Na I-y numer hipoteki dużego domu pożyczę
100.000 Mk.
Szczegółowe oferty sub. N. E. składać w adm. „Głosu". 196-4

Dr. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1-ej.
Benedykta № 1.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Baczność! Resztki najtaniej, bo w mieszkaniu prywatnem. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, suko szewioty, jedwabie, muślin de lin, batysty, krepony. Kilińskiego 40 (Widzewska) front II piętro m. 10, na prawo. 268-10

A. A. Dywan gabinetowy perski okazyjnie do sprzedania, Dzielna 1, front, I piętro, m. 7. 310—3

A. A. Żakiet karakułowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w lombardzie Pasaż Majera 11. 311—3

A. Łóżka, materace, szafy, stół, krzesła, otomana, lustra, biurko szafkowe, bieliźniarkę, łóżeczko dziecinne, słupki, etażerkę, komodę, szafki nocne, wieszak zaraz wyprzedam tanio. Piotrkowska 223 — 3, I p., front. 203—10

A. Meble sprzedaję—szafy łóżka, kredensy, otomany, garnitur cały, lodownia, pianino, Piotrkowska № 108, Prześdziecki. 127—3

Drzewo dla stelmachów i bednarzy, dębowe suche, szprychy, klepki, bale do sprzedania. Franciszkańska № 41. 135—3

Do wydzierżawienia przy szosie łódzko-zgierskiej 30 mórg ziemi, w tem 10 mórg łąk dwukośnych, 4 morgi stawu zarybionego, 16 mórg ziemi ornej. Wiadomość w Łodzi, ul. Długa № 77, m. 12, wieczorem od 6 do 8. 270—1

Batyst w Resztkach na bluzki, suknie i szlafroki tanio do nabycia. Zielona 43, front, II piętro. 264—4

Do wynajęcia od zaraz 6, 7 lub 12 pokoi z wszelkiemi wygodami na I-ym piętrze, zupełnie odnowione. — Skwerowa 1 (od 1—3). 197—3

Do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, urządzenie rzeźnicze: sklep i warsztat również i meble. Widzew, ul. Pograniczna 86. 305—3

Inteligentna izraelitka z dobrem świadectwem poszukuje kondycji do dzieci na lato na wyjazd lub na miejscu. Oferty w „Głosie" pod „K. K." 094—2

Jan Musiał zgubił paszport tymczasowy i legitymację na pieniądze, wydane w Pabjanicach. 301—1

Kupię biurko amerykańskie. — Oferty w „Głosie" pod „A. B. C." 318—3

Krowę z cielęciem do sprzedania w Wolfówce, szosą Pabjanicką, naprzeciw remizy tramw., willa „Kiukas". 293—2

Kupię plandekę używaną w dobrym stanie. Cukiernia Szanlawskiego, Piotrkowska 126. 289—3

Meble salonowe do sprzedania ul. Anny № 19 m. 7. 292-3

Meble sprzedaję, sypialnia, stołowy, gabinet, salon, oraz pojedyncze. Dzielna 11—25 w podwórzu. 750—12

Meble: sypialne pokoje, stołowy, robione przed wojną, można tanio kupić. Rozwadowska 36, u stolarza. 209—15

Potrzebna zaraz zdolna hafciarka. Szkolna 6, m. 7. 196—3

Młoda rutynowana nauczycielka (izraelitka) muzykalna (fortepian) poszukuje kondycji na wieś. Wymagania skromne. Andrzeja 37. m. 1. Od 2—4. 282—1

Okazja. Z powodu wyjazdu do sprzedania kredens dębowy bardzo solidnej roboty, lodówka, stolik pod samowar z marmurowym blatem. Radwańska 19 m. 4. 299—4

Osoba inteligentna poszukuje posady do towarzystwa samotnej osoby, za gospodynię na miejscu lub na wyjazd. Oferty do adm. „Głosu" sub. „S. K." 190—3

Okazyjna wyprzedaż! Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa, są do sprzedania: kasa ogniotrwała, stoły biurowe, szafy do ksiąg i biżuterji, wagi, regulator, półki do towarów, wieszaki stojące do garderoby i t. p. Zgłaszać się na Zgierską № 64, stróż wskaże. 185—3

Okazyjnie do sprzedania maszyna do pisania, zupełnie w dobrym stanie. Obejrzeć można w sklepie bławatnym p. Iceksohna, Piotrkowska № 19. 281—1

Perski duży dywan pięknego wzoru oraz lodownia stołowa do sprzedania. Obejrzeć można Sienkiewicza № 50, m. 8, front 3—5 po poł. 288—2

Poszukuje umeblowanego pokoju w centrum miasta z osobnym wejściem, z elektrycznością, na wysokim parterze lub I-ym piętrze. Oferty do adm. „Głosu" pod „S. O. 303". 279—1

Urządzenie sklepowe zupełnie nowe sprzedam zaraz. Wiadomość u gospodarza St. Zarzewska 19. 178—3

Pokój frontowy, słoneczny, z elektrycznością, umeblowany do wynajęcia. Może być także z całodzien. utrzymaniem. Nawrot 2, mieszk. 31 (6-ola brama). 765—3

Poszukiwany warsztat mechaniczny dla wykonywania reparacji piwnych aparatów, piwnych pomp, redukcji wentyli, monometrów i t. p. Piśmienne oferty upraszamy składać w naszej kancelarji, Zachodnia 70, Towarzystwo Zawodowe Przemysłu Piwowarskiego w Łodzi. 315—3

Poszukuje posady zarządzającego domem. Oferty w „Głosie" pod J. T. 290—5

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 117, Lipszyc. 271-2

Rower damski elegancki oraz męzki do sprzedania, ul. Południowa 39—6, 3—4 pp. 7—8 w. 319—2

Sprzedaję meble ze stołowego i sypialni, biurka, szafę do książek, lodownię, dywan i maszynę do pisania „Haumond". Do obejrzenia codziennie od 11— Sienkiewicza 29, druga brama. 286—1

Stanisława Gorazda zgubiła paszport rosyjski wydany z gminy Dłutów. 302—1

Rower „Ormonde" zupełnie nowy do sprzedania. Pańska 34 w podwórzu, Goldner. 235—3

Wózek ręczny nowy do sprzedania, Stacja Miejska Kolei Państwowych. Benedykta 7. 249—3

Zgubiono legitymację chlebową na imię Władysława Dzwoniarka na 6 osób. Średnia 91. 269—1

Zgubiono paszport rosyjski, książeczkę zapomogową rezerwisty, książkę inwalida i legitymację rezerwową. Dokumenty wydane na imię Adolfa Pacaka. 278—3

Zgubiono kartę węglową, wydaną na imię Karola Podgórskiego. 267—1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Saly Mande. 287—2

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi na imię Marji Pozner. 284—3

Zgubiono legitymację chlebową wydaną na imię Jana Majewskiego na 5 osób. 283—1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Antoniego Millera. 279—3

Zgubiono weksel na sumę 1738 rubli, wystawiony przez M. I. Ehrenfrieda, płatny 15 maja 1917 roku na zlecenie Barka, odstąpiony na zlecenie B. L. Bluma; 2) weksel prywatny na sumę 2,500 marek, wystawiony przez A. Korna na zlecenie G. Korna; 3) kartkę na sumę 66 marek, podpisaną przez p. Hopszteina. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do sklepu Dawida Korna, Nowomiejska 5. 174—3

Zgubiono zaświadczenie zwolnienia od służby wojskowej i paszport wydany w Łodzi na imię Natana Segmana. 222—3

Zgubiono paszport, wydany w Kaliszu na imię Hermana Torończyka. 227—3

Zaginął paszport niemiecki na imię Szajne Szpiro wydany w Łodzi oraz metryka na imię Icka Hersza Goldstajna z Kalisza, Wschodnia 35. 246-3

Wózek sportowy do sprzedania. Południowa 39—6. 320-2

Zaraz do sprzedania garnitur salonowy w dobrym stanie, nowy dywan i żyrandol kryształowy. Handlarze wykluczeni. Zastać można od 2—4 pop. Piotrkowska 43, II piętro, m. 4. 316-2

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Zduńskiej Woli na imię Chemja Sieradzkiego. 297—1

Zgubiono paszport wydany w Łodzi na imię Jankla Lipszyca. 316—3

Zgubiono kartę węglową, wydaną na imię Feliksa Wójtowicza. 298—1

Z powodu wyjazdu sprzedam zaraz całkowite urządzenie mieszkania, złożonego z 4-ch pokoi, kuchni i wygód. S. Kubiak, Al. Kościuszki 41. 239-3

Zgubiono paszport wyd. w Łodzi na imię Manasa Bławata. 254-3

Zgubiono paszport rosyjski wydany w Warszawie na imię Róży Złotnickiej, Zawadzka 24 m. 6. 796—3

Zgubiono legitymację chlebową wydaną na imię Izraela Dobrzyńskiego na 5 osób.

Zgubiono kwit kaucyjny, wydany przez Elektrownię Łódzką na rb. 15 za № 222(?) na imię Lajbisza Kronenberga. Widzewska 81. 444—3

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Janasza Szostaka na 4 osoby. 205

Zgubiono paszport wydany w Łodzi na imię Idla Rubinsteina. 918—3

Zgubiono paszport wydany w Łodzi na imię Chaj Gilkson. 919—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.